

WIADOMOSCI LITERACKIE.

WARSZAWA.

Grudzień 1865 r.—Od d. 13 grudnia r. b. professor Szkoły głównej dr. Wislocki, w świeżo odnowionej auli tejże szkoły rozpoczął wykłady publiczne: „*O świecie fizycznym i jego działaniu na człowieka.*” Pierwsza prelekeya przekonała wśród natłoczonej sali, jak publiczność nasza chętna jest do nauki, jak żywy bierze udział w tego rodzaju wykładach popularnych.

— W Ostrowiu w Wielkiem Księstwie Poznańskiem wyszedł w m. grudniu z datą już 1866 r. „*Psalterz Dawidów przekładania Jana Kochanowskiego.*” Drukiem i nakładem Fryderyka A. Kosmaela. Dzieło, którego wartość wieki utrwaliły, a wiele z psalmów, przeszły jako najpopularniejsze narodowe pieśni pobożne. Dość tu wymienić jedną: „*Kto się w opiekę odda Panu swemu.*” Przedruk ten, wykonano w Ostrowiu podług wydania wszystkich dzieł Jana Kochanowskiego w Przemyślu 1857 r., które zaleca się starannością i poprawnością druku.

— Znany badacz dziejowy i bibliotekarz księgozbioru willanowskiego Stanisław Przyłęcki, znaleziony w tejże bibliotece nieznanych zbiór listów Jana Sobieskiego jako hetmana i marszałka W. K. pisanych do przyjaciela biskupa krakowskiego Trzebieckiego, przygotował do druku. Zbiór obejmuje do 300 listów, i kończy się z obozu pod Chocimem 1673 r. po odniesionem słynnem zwycięztwie nad Turkami, które mu dało koronę. Zbiór ten idzie przez trzy lata bez przerwy: nie jest to autograf, ale kopia z oryginałów przepisana przez Cieńskiego. Nieocenioną to wartość materyał dla historyka, któryby chciał skreślić dzieje panowania Michała Wiśniowieckiego. Ś. p. Tytus Działyński miał sobie właśnie ten okres historii poręczony przez b. Towarzystwo Warsz. Przyjaciół Nauk; zebrał potem bogate materyały, ale później zaniechał zamiaru skreślenia tych dziejów.

— Od października 1859 r. dwie się ważne pojawiły publikacye równocześnie: *Encyklopedia Powszechna* i *Tygodnik Ilustrowany*, które do tej pory dotrwały. *Encyklopedia* ukończyła już XXI tom i doszła do pierwszych sylab litery R. Jeżeli jak dotąd zeszyty bez przerwy wychodzić będą, można mieć niewątpliwą nadzieję, że w połowie roku 1867, całe to dzieło pomnikowe ukończone zostanie najwyżej w XXVI tomach. Wytrwałości wydawcy zawdzięczać je będziemy, który pomimo nieprzyjaznych dla handlu księ-

garskiego okoliczności, potrafił to wydawnictwo tyle użyteczne i potrzebne dla ogółu utrzymać. Po ukończeniu całego dzieła, zamierza S. Orgelbrand ogłaszać *suplementa* czyli dodatki i uzupełnienia. *Tygodnik Ilustrowany* ma dłuższą przed sobą przyszłość, jako pismo peryodyczne, które się już utrwaliło. W jednym z numerów grudniaowych piękny drzeworyt rysunku Matejki: *Kazanie Skargi*, zwrócił powszechną uwagę.

— W skromniejszych rozmiarach „*Tygodnik Mód i nowości dotyczących gospodarstwa domowego*” dalsze wychodzenie na rok 1866 zapowiedział. Pismo to nacechowane zaczął dążnością, pod staranną redakcją J. K. Gregorowicza, wyrobiło sobie znaczne koło czytelników, którzy obok przyjemnej rozrywki znajdują w niem wiele przedmiotów użytecznych i pouczających. *Kółko Domowe*, które pośrednie zajęło stanowisko między pismami modom poświęconym, a literackimi, dla kobiet redagowanymi, wyrobiło sobie niemałe grono zwolenników. Obecnie w pismach codziennych, redaktorka odpowiedzialna J. Smigielska ogłosiła, z powodu mylnie rozgłoszonej wieści, że pismo to od Nowego Roku wychodzić przestaje; „że nic nie tamuje dalszego wydawnictwa tego pisma, i że nadal wychodzić ono będzie w tej samej co dotąd formie i w tym samym zakresie.” *Przyjaciel dzieci* pod redakcją Władysława Anczyca na r. 1866 zapowiedział dalsze swe istnienie; pismo to które cieszyło się długo niemałym powodzeniem, zasługuje na poparcie, jako użyteczna i jedyna u nas w tym rodzaju publikacja.

— Ludwik Buszard przygotował do druku studjum krytyczne p. n. *Geniusz Grecyi i tegocześni malarze francuzcy: David, Ingres, Hipolit Flandrin, Eugeniusz Delacroix*. Kornel Kozłowski: *O powtórnem ożenieniu króla Zygmunta III i jego stosunkach familijnych z Austryą. Rzecz podług współczesnych źródeł rękopiśmiennych opowiedziana.* Professor Szkoły głównej Zygmunt Węclewski: „*Wiadomość o życiu, pismach i przekładach poezyi Klemensa Janickiego.*” Julian Bartoszewicz: „*Monografię urzędu podkomorskiego.*” Kazimierz Kaszewski rozprawę krytyczną: „*Epopeja grecka i jej różnica od epopei skandynawo-germańskiej. Przyczyny jej upowszechnienia. Różnica Odyseji od Iliady. Jedność Odyseji. Przekład jej przez Bronikowskiego w porównaniu z przekładem Lucjana Siemieńskiego.*”—*Listy Zoryana Chodakowskiego* (Czarnockiego) znanego pierwszego badacza ludu, jego zwyczajów, pieśni i obrzędów, pisane do s. p. generała Ludwika Kropińskiego, przepisane z autografów zachowanych w Bibliotece Woronczyńskiej, a które rzucają niemałe światło tak na samego Zoryana, jak i czasy mu współczesne. Listów tych jest XVI z lat 1817, 1818, 1819, 1820 i 1821. *Pieśń Ossyana*, przekład z oryginału Maryi Ilnickiej. *Silva-Rerum z XV i XVI wieku*, Władysława Chomętowskiego. Wszystkie te prace i materiały, pismo nasze, oprócz innych, umieszczać będzie w następnych zeszytach r. b.

— Teatr w Pradze Czeskiej, głównie się teraz podtrzymuje utworami literatury dramatycznej naszych pisarzy. Z komedyi A. Fredry przetłumaczono i przedstawiono: *Damy i Huzary* i *Pan Geldhap* ze zmienionym tytułem na *Pan Czapek*, którą to komedya przełożył F. L. Rieger. J. Korzeniowskiego grano komedye: *Określne* i *Pierwój Mama* w tłumaczeniu K. Seha; *Stary Mąż* w przekładzie Jarosława Pospizila.

— *Przegląd Techniczny* zacznie wychodzić od Nowego Roku. Pismo to specjalne położyło sobie za cel główny rozpowszechnienie tych mianowicie części nauk technicznych, które w przemyśle krajowym, mają dziś, lub w przyszłości mieć mogą bezpośrednie zastosowanie. Pismo takie może oddać bardzo ważne usługi.

— Nigdy takiego nawału pism peryodycznych nie mieliśmy jak obecnie; liczba ich wynosi 33 w Warszawie, jak: 1) Dziennik Warszawski. 2) Warszawski Dnownik (po rusku). 3) Gazeta Policyjna. 4) Gazeta Warszawska (z Korrespondentem przemysłowym, rolniczym i handlowym). 5) Gazeta Polska. 6) Gazeta Rolnicza. 7) Gazeta Handlowa. 8) Gazeta muzyczna i teatralna. 9) Kurjer Warszawski. 10) Kurjer Świąteczny. 11) Kurjer Codzienny. 12) Biblioteka Warszawska. 13) Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego. 14) Pamiętnik Naukowy. 15) Ekonomista (z dodatkiem Merkurego). 16) Przegląd Techniczny. 17) Przegląd Katolicki. 18) Zwiastun Ewangeliczny. 19) Tygodnik Ilustrowany. 20) Przyjaciół Dzieci. 21) Wędrowiec. 22) Opiekun Domowy. 23) Kłosa. 24) Zorza. 25) Kmiotek. 26) Tygodnik Lekarski. 27) Przegląd tygodniowy życia społecznego. 28) Rodzina. 29) Bazar. 30) Tygodnik Mód. 31) Kółko Domowe. 32) Bluszcz. 33) Goniec Leśny i wiejski. Na prowincyi wychodzi w mieście Łodzi: „*Gazeta Łódzka*” w języku polskim i niemieckim; i w Lublinie: „*Kurjer Lubelski*,” w ogóle więc mamy 35 pism peryodycznych.

— Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa wyjdzie wkrótce z pod prasy dziełko dla dzieci przez Jana Chęcińskiego napisane p. n. *Dzień grzecznego Władzia*, z 15 rysunkami na drzewie Juliusza Kossaka.

— Wyszedł z druku „*Józefa Ungra Kalendarz Warszawski popularno-illustrowany* na rok 1866. Oprócz artykułów i drzeworytów znanych z Tygodnika Ilustrowanego, mamy tu 12 drzeworytów nowych do artykułu Wacława Szymanowskiego p. n. *Charakterystyka butelki*.” Z artykułów po raz pierwszy drukowanych wymienimy ważniejsze: J. Bartoszewicza: „Wyjątek z pamiętników o Annie Jagiellonce.” K. Kaszewskiego: „Rozum i nauka i na czem polegają, czem się różnią i w czem doskonałość łączą.” W. Grochońskiego: „Domowa czy publiczna edukacja lepszą jest dla kobiet.” L. Jenike. „Oszczędność i gospodarstwo.” F. M. Sobieszczańskiego;

„Krótka wiadomość historyczna o żydach w Warszawie od najdawniejszych czasów;” oprócz wielu innych. Wydanie staranne, odbicie drzeworytów nie nie pozostawia do życzenia. Kalendarz ten, zwykle szybko rozkupowanym bywa, jedna z gazet naszych doniosła, że w bardzo krótkim czasie rozkupiono 15,000 egzemplarzy.

— W Żółkwi, przed głównemi podwojami miejscowej świątyni, wzniesiony być ma pomnik Jana III Sobieskiego w naturalnej wielkości. Posąg ten, wykuty z kamienia pińczowskiego, ma wysokości siedem stóp. Na tablicy postumentowej z czarnego marmuru, wyryto wyznaczany napis: „Zwycięzcy Turków, obrońcy i wyswobodzicielowi Chrześcijaństwa wdzięczna potomność. Roku Pańskiego 1865.”

— Nakładem Alexandra Lewińskiego księgarza, wyszedł zeszyt XIV Historii Literatury Powszechnej przez H. Fr. Lewestama dra filozofii, prof. zwyczaj Szkoły głównej warszawskiej. W nim kończy się literatura niemiecka, a z księgą drugą rozpoczyna literatura angielska. Na Szekspirze kończy się ten zeszyt, który stanowi część 3go tomu tego dzieła.

— Czytamy w Gazecie Polskiej ciekawe szczegóły o słynnym rysowniku Jakóbie Sokołowskim, któremu Kozmian poświęcił jeden rozdział w 3-im tomie swoich pamiętników. O pół mili od Chelma posiadał starostwo czułożyckie w chełmskiem. Siostrę miał za Antonim Grotthusem. Rysunki jego zebrane i wydane razem stanowiłyby jedno z najpiękniejszych albumów.

— W Szkole Głównej naszej d. 4 listopada r. b. professor Dydyński miał wstępną prelekcję, do wykładu historii prawa rzymskiego.

— Biblioteka Ossolińskich, jedno z pism najważniejszych, pod główną redakcją Augusta Bielowskiego, zapowiada dalsze swe istnienie, z radością wszystkich miłośników literatury ojczystej. Tom VII już wyszedł z pod prasy. W nim lub następnym, będziemy mieli, przekład Eschylesa tragedji, *Prómeteusz w więzach*, przez Józefa Szujskiego.

— Nakładem Józefa Kaufmanna wydawcy *Bazaru*, wyszedł: „Nowy kalendarz ilustrowany na rok zwyczajny 1866. Rok pierwszy.” W drukarni Alex. Ginsa. Ryciny nad każdym miesiącem, nie są jak dotąd jego godłem, ale przedstawiają rozmaite widoki. *Kronika historyczna, nekrologiczna* na r. 1864 ciągnie się od 29 lipca do ostatniego grudnia t. r.; z r. 1865 do chodzi do 15 maja t. r. Wydanie staranne pod względem druku, ale niedbałe odbicie drzeworytów, które przez to utraciły wiele z artystycznej wartości, co nie jest winą wydawcy, ale typografii. Dostęć porównać śliczny drzeworyt *Zosi* z pana *Tadeusza* w *Bazarze*, rylca Alexandra Regulskiego, i ten sam zobaczyć w niniejszym kalendarzu.

— Z powodu otwarcia nowego zakładu fotograficznego panny Heleny Bartkiewicz, czytamy w Gazecie Polskiej:

„W tych dniach otworzony został w pałacu dawniej Olbromskich przy ulicy Senatorskiej nowy zakład fotograficzny, zaopatrzony w stosowną liczbę maszynek do zdejmowania rozmaitej wielkości portretów i reprodukcji, oraz wszelkie potrzebne przybory, urządzony z wygodą i elegancją nie posuniętą przecieź do przesady. — Wykonane w nim dotąd roboty tak w kłiszach jak i w odbiciu na papierze nie ustępują w niczem pochodzącym z najlepszych tutejszych pracowni fotograficznych:

Przybycie nowego zakładu fotograficznego, ma niewątpliwie samo przez się wcale niewielkie znaczenie. Musi być zatem inna przyczyna, dla której wiadomość niniejszą przenosimy z inseratów na poczesne w dzienniku miejsce, a przyczyną tą jest fakt, iż założenie przez kobietę zakładu fotograficznego dowodzi, że nadobna połowa rodzaju ludzkiego, coraz samodzielniejszy bierze udział w produkcyjnej przemysłowej pracy. — Wprawdzie powołanie kobiety ogranicza ją głównie do zajęć przy domowym ognisku i w rodzinnym kółku, ależ nie każda ma dom i rodzinę, a byt niezależny jest przyrodzoną dążnością każdego ucywilizowanego człowieka. — Więcej jeszcze, przy widocznym wzroście i mnożeniu się potrzeb, praca jednego członka rodziny, zwłaszcza w uboższych a nawet i średniej zamożności klasach społeczeństwa, nie zawsze wystarczyć może jej potrzebom, i bliższą może niż się zdaje, jest pora, w której kobiecie w zaspokojeniu ich ważny udział przypadnie. — Sielankowość coraz to więcej ustępuje miejsca prawom ekonomicznym. — Za tem nie idzie bynajmniej, jak niektórzy dowcipnie utrzymują, by praca kobiet wypierając mężczyzn w różnych gałęziach przemysłu i rękodzielnictwa, odsuwała ich tym sposobem do kuchni i kąpielni, bo nie ma czego się obawiać aby kiedykolwiek zabrakło pracy zbytu, to jest w obszerniejszym znaczeniu, by summa wyprodukowanej przez ludzi pracy, przewyższyła summę potrzeb. Powoli dokonać się musi pewien podział pracy przemysłowej pomiędzy kobietami i mężczyznami według właściwych im moralnych i fizycznych zdolności; mniemamy też, że praca pierwszych dotąd pobieżnie tylko traktowana przez ekonomistów, zajmie systematyczny dział w ich nauce.

Nie my pierwsi spostrzeżliśmy ten fenomen konieczności ekonomicznej; w krajach dalej od nas w tym względzie posuniętych, praca kobiet (po zagranicą domowych zajęć) dawniej już zaczęła wkraczać na pole przedtem dla mężczyzny jedynie otwarte. (mówimy wyłącznie o pracy przemysłowej i rękodzielniczej). W Anglii i Ameryce kobiety pracują przy telegrafach, we Francji prowadzą książki buchhalteryjne w kantorach kupieckich, w Niemczech uczą się sztuki drukarskiej, (składania czcionek — zecerstwa). U nas przemysł kobiecy pominiawszy niewielką liczbę zatrudnianych w cukrowniach, papierniach i fabrykach tytoniowych, gdyż te do rzędu wyrobnic zaliczyć trzeba, ograniczał się tylko na igłę szwaczki, modniarki. — Nę-

dzny to przemysł, kapitałom zakładowym przynosił wielkie korzyści a robotnikom nie zapewniał nawet powszedniego chleba. Dzisiaj doznaje on zupełnego przeobrażenia ekonomicznego przechodząc z pracy ręcznej w maszynową. Od nie dawna dopiero kobiety wzięły się u nas do innych intelligentniejszych i korzystniejszych zajęć. — Drzeworytnictwo podaje się bardzo dobrze do lekkiej i delikatnej ich ręki. to też w tutejszych pismach illustrowanych widzimy wiele wybornych drzeworytów wykonanych przez kobiety należące powiększej części do wykształcenijszej warstwy społeczności. — Obecnie p. Bartkiewicz otwierając swój zakład rozpoczęła próbę w inną znowu gałęzi odpowiedniej zupełnie kobietom pracy, i z tego głównie powodu, nie mówiąc już o realnej wartości jej robót, zasługuje na przychylnę uznanie i poparcie ogółu.

— Czytamy w korespondencji Dziennika Warszawskiego ze Lwowa, że na sejmie galicyjskim do łaski marszałkowskiej złożył wniosek księdza *Ruczki*, aby stany uchwały zfr. 2000 (8000 złp.) emerytury dla Wincentego Pola.

— Nakładem dyrekcji Dziennika Warszawskiego wyszła powieść J. A. Miniszewskiego p. t. *Ciennie kwitnące z drzeworytami* we dwóch tomach.

— W Paryżu, Trentowski wydał broszurę p. n. *Księgi zasadnicze rodu ludzkiego. Poradnik kieszonkowy, przeznaczony obywatelom i obywatelkom polskim, a zawierający zasady wychowania rodu ludzkiego, zastosowany do chowania polskiń.* (D. W.).

— *Maurycy Orgelbrand*, znany księgarz i nakładca wileński otworzył w Warszawie nową księgarnię na Krakowskiem-Przedmieściu obok kościoła św. Krzyża. Utrwalił on swoją firmę, głównie przez wydanie *Słownika języka polskiego*, i wielu dzieł doborowych, których spis mamy w świeżem ogłoszeniu tegoż księgarza.

— W drukarni S. Lewentala, kończy się druk *Kalendarza humorystycznego* z ilustracyami. Redaktorem tej publikacji jest Władysław Anczyc.

— Dr. T. Krasnosielski, były nauczyciel przy gimnazyum kaliskiem, kształcąc się w Berlinie, od lat kilku zajmuje się filologią porównawczą. Na początek swoich uczonych studyów przygotował: „*Próby literatury indyjskiej*” czyli wyjątki z najdawniejszych pomników literatury sanskryckiej, z Wedów, z epopei i z dramatu. Wyjątki te poprzedza wstęp o historii studyów indyjskich w Europie, o rezultatach tychże i wpływie na rozwój nauk filologicznych na Zachodzie, nadto charakterystykę literatury indyjskiej a zwłaszcza tych jej gałęzi, z których podaje wyjątki. Oprócz tego każdy ustęp, mianowicie hymny Wedów, objaśnia komentarzem, gdzie tylko взгляд na jasność

przedmiotu tego wymagać będzie. Przekłady są wykonane wprost z oryginału sanskryckiego. Kilka hymnów z Wedów zupełnie dotąd nieznanych przetłumaczył. Przygotowuje nadto sprawozdanie: „o studiach nad Zendawestą.” „O stanowisku języków litewsko-słowiańskich w rodzinie indo-europejskiej” „O początku języka.” „O klasyfikacji języków” i wiele innych.

— Bronisław Trzaskowski z Rzeszowa, przełożył słynnego profesora Maksymiliana Müllera „*odczyty o umiejętności języka*” które miał w akademii Oksforekiej. Praca ta, ze wszech względów zasługuje na ogłoszenie drukiem.

— Do pism nowych z dążnością wydatną i określoną, należą oprócz *Ekonomisty*, który poważne zajął stanowisko w prasie peryodycznej naszej, zapowiedziane z r. 1866: *Goniec leśny i wiejski* pod redakcyą A. Połujańskiego; *Zorza* pod redakcyą znanego pisarza Józefa Grajnera, która ma zająć miejsce dawniej *Czytelni Niedzielnej*, mającej tak rozległe upowszechnienie; *Pamiętnik Naukowy* pod redakcyą dra K. Gregorowicza, mający wychodzić w 15 arkuszyowych zeszytach co miesiąc. Treścią i przedmiotami tego pamiętnika mają być: 1) Rozprawy w historii świata z poglądami krytyczno-filozoficznymi. 2) Rozprawy w historii i filozofii. 3) Rozprawy w Ekonomii politycznej. 4) Rozprawy w pedagogice, psychologii i innych naukach ścisłych. 5) Badania w naukach przyrodzonych. 6) Rozprawy dotyczące szczególnie zbliżenia się narzeczy słowiańskich w zastosowaniu grammatyczno porównawczym. 7) Rozprawy filozoficzne w różnych naukowych przedmiotach. 8) Krytyka. 9) Hygiena i medycyna popularna. 10) Najnowsze wynalazki w dziedzinie wszystkich nauk. 11) Statystyka. 12) O pieśniach ludów słowiańskich, o muzyce i sztukach pięknych. 13) Bibliografia. 14) O najcenniejszych dziełach wyszłych w narzeczach słowiańskich w kraju i za granicą.

— W pośmiertnych rękopismach Józefa Paszkowskiego, którego przekłady Szekspira drukowaliśmy w naszym piśmie, pozostało tłumaczenia: *Figlów kobiet* tegoż autora: *Ifigenii w Taurydzie* i Torquata Tasso Getego, Lessynga, *Natan*, i dramat w pięciu aktach p. n. *Ugłaskanie sekutnicy*.

Kraków. Od Nowego Roku zacznie wychodzić pismo artystyczno literackie p. n. *Łada*. Redakcyę stanowią: znany poeta i historyk Józef Szujski, Łuszczkiewicz, Pokutyński i Filippi. Jest to w naszym mieście osobliwe zjawisko, bo dotąd było wiele projektów wydawnictwa pisma czasowego poświęconego literaturze i sztuce, ale żaden ziszczonym nie został. D. 8 grudnia artyści teatru naszego dla uczczenia zasługi dla sceny krakowskiej J. Jasińskiego b. dyrektora teatrów warszawskich, odżywnionego jego staraniem, ofiarowali mu wieniec z nieśmiertelników, i medal spiżowy z jego

popiersiem i napisem: „Wdzięczni artyści sceny krakowskiej d. 8 grudnia 1865 r.” Powodem że wybrano ten dzień, było że w nim przypadała rocznica 59 urodzin tego artysty i pisarza.

— D 28 listopada odbyło się posiedzenie *Sekcji archeologii i sztuk pięknych* krakowskiego Towarzystwa naukowego, na którym odczytał wice-prezes dr. Łepkowski sprawozdanie o czynnościach sekcji. Dotyczyło prac komisji przygotowującej monografię Mogiły, i co do wyboru lokalu na zamierzoną wystawę starożytnych portretów. Myśl to szczęśliwa zgromadzenia razem w tym rodzaju zabytków. Przed 14 laty J. Łepkowski rzucił myśl kreślenia mapy archeologicznej dawniej Polski, na którejby według ustanawianych znaków notowano daty założenia wsi, kościołów, styl architektoniczny, grobowce, wały, zamki, inwentarze pogańskie i t. p. Przykłaśnięto tej myśli ale nie wzięto się wspólnymi siłami do jej wykonania. Czy Towarzystwo Naukowe Krakowskie a głównie wydział archeologiczny spełni ją, czas późniejszy okaże. Miałaby ona nie małe znaczenie dla dziejów naszych.

— Józef Łepkowski wydał nowe dzieło: „*O zabytkach Gniszna, Kruszwicy i Krakowa, oraz Trzemeszna, Rogoźna, Kcyni, Dobieszewska, Gołańczy, Żnina, Gasawy, Pakości, Kościelca, Inowrocławia, Strzelna i Mogiła. Sprawozdania i Studya.* Tom gruby w 8-ce str. 408. O tej pracy w sprawozdaniu znany nasz pisarz Wł. Nehring mówi: „w sposobie pisania Dr. Łepkowskiego występuje w pełni plastyka obrazów, świeżość stylu, i polet poetycznych myśli, składające się z gruntownością badań i ścisłością naukową w piękną harmonią.”

Poznań. Towarzystwo przyjaciół nauk od końca listopada zaczął o na nowo prace swoje: professor Neryng na jednem zebraniu odczytał z drukującego się *Kursu literatury polskiej naszych czasów*, ustęp. Kurs ten przeznaczonym jest dla użytku wyższych klas gimnazjalnych. Zasłużony nakładca J. K. Żupański wydał XIX tom dzieł Lelewela, zawierający *Rozmaitości*, w zbiorze których znajdują się prace nieznane jeszcze, jak rozprawy: *O przyczynie fizycznej potopu, O przybyciu Szytów do Skandynawów, o pieśniach i dumach Skandynawskich.* Wkrótce zaś ogłosi tom nieznanych *poezji J. B. Zaleskiego.* Wydał nadto Żupański w przepysznnej edycji, *Pieśni o ziemi naszej*, z ilustracyami Juliusza Kossaka. Nic równie piękniejszego nie wydała nasza typografia i rytownictwo polskie. Ludwik Żychliński opracował *historję sejmów prowincjonalnych poznańskich*, którą księgarz Merzbach ogłosi swoim nakładem. Professora Studniarskiego wyszła w drugim wydaniu *Gramatyka francuska.* W Ostrowiu księgarz Priebatsch wydał książkę obrazkową dla młodocianego wieku p. n. *Wycieczki w świat daleki.* W Chelmie nad Wisłą Ignacy Danielewski wydał *kalendarz polski katolicki na rok 1866* a Ignacy Łyszkowski doświadczony rolnik: *Trzy rady*

gospodarze. W Toruniu nakładem księgarni Lambecha wyszedł *Kalendarz katolicko-polski na rok 1866* Sierpa Polaczka z drzeworytami.

— Dnia 19 grudnia odbyło Towarzystwo przyjaciół nauk walne zgromadzenie, sweje ponieważ magistrat poznański dalszych posiedzeń w gmachu biblioteki Raczyńskich odmówił. P. Cegielski ofiarował na tak długo, dopókiby innego pomieszczenia nie znalazło, własny dom dla jego zbiorów i posiedzeń. Postanowiono zebrać składki dla zakupu na własność Towarzystwa oddzielnego domu i w pierwszych dniach już získano podpisów na złp. 12,000. Czł. tego towarzystwa Józef Lekszycki, odczytał zajmujący rękopiśmienny *pamiętnik o oblężeniu miasta Czehryna przez Turków 1678 r.* który ma być w IV tomie *Roczników* drukowany.

Lwów. Wyszły z pod prasy W. Mierzwńskiego dwie powiastki ludowe: „*Ojcowizna*” i „*Jaśko Mazur.*” Utwory te nacechowane niezwykłym talentem, zdają się wróżyć dobrego pisarza. — Zygmunt Sawczyński, wydał drugą część *Historji Powszechnój Weltera*; trzeci i ostatni nkończony będzie w r. b. — Zamyślają tu przy zakładającej się szkole przemysłowej, urządzić muzeum przemysłu i kunsztów, z ciągle trwającą wystawą. Pragnąc należy, ażeby piękna ta myśl przeszła w życie.

W Pradze Czeskiej, A Kuranda wydaje fotograficzne *album Czeskich starożytności* z tekstem Ferd. J. Brandejs'a. Bogatém źródłem téj ważnej i zajmującej publikacji, była pierwsza archeologiczna wystawa, urządzona w r. 1864, przez Czeskie starożytnicze towarzystwo pod nazwą *Arkadya*. Powyższe *album* zawiera w sobie wielkie bogactwo, odwzorowanych fotograficznie przedmiotów najszacowniejszych zabytków obchodzących dzieje kraju i sztuki z dawno ubiegłej przeszłości, które zdołano odszukać po starych zamkach i dworach szlacheckich, po kościołach, klasztorach, ratuszach, jak niemniej, w prywatnych zbiorach i galeryach obrazów. Cały zbiór kosztować będzie 50 talarów. Archeolog i fotograf J. Beyer wyprzedził o wiele lat A. Kurandę, wydaniem fotograficznych albumów z wystawy starożytności warszawskiej i krakowskiej.

Berlin. Wielkie powodzenie znalazł w stolicy Prus staloryt, wyobrażający *Madonnę della Sedia*, arcydzieło w swoim rodzaju pomimo wysokiej ceny, bo po sto talarów za jeden egzemplarz: w jednej prawie chwili, rozkupiono cały nakład. Na wiosnę 1864 r. ukończone być miały afreski *Kaulbacha*, na ścianach nowego muzeum sztuk pięknych w Berlinie, którego dyrektorem jest tenże sam wielki artysta. Kaulbach przysposobił już w tym celu nowe kartony, których wykonanie powierzono *Peters'owi*, wielce utalentowanemu malarzowi, pod przewodnictwem samegoż mistrza. Kaulbach za swoje olbrzymie kompozycje otrzymał od króla pruskiego 250,000 talarów nielicząc w to wynagrodzenia zapewnionego mu za wydatki jakie poniesie

w koniecznych przyborach: to wynagrodzenie do wykonania kartonów (węgielki, kredki rysunkowe i papier) wynosi tylko 25,000 talarów.

— *Schirmer* zamierzył ogłosić w 26 reprodukcjach fotograficznych, *Krajobrazy Biblijno-historyczne*, podług oryginalnych rysunków znajdujących się w świątyni sztuk (Kunst-hallé) w *Karlsruhe*, które odfotografował *Allegeyer*. W pierwszych trzech zeszytach jakie już wyszły, pomieszczono odnoszące się do historii świętej Mojżesza, Raj, pogrzeb Abrahama: Raj wczasie wiosennego poranku, grzech pierworodny, Raj utracony, praca w pocie czoła, pierwsze morderstwo, ucieczka Kaina; Noe uprawiający winną latorośl, wejście Abrahama do ziemi obiecanej, wygnanie Hagary i Izmaela, Niedostatek na pustyni. Dziennik Europa, nader pochlebnie odzywa się o tej artystycznej publikacji.

— *Schnor*, niespracowany starzec artysta, uznany w Niemczech za jednego z najznakomitszych malarzy współczesnych, po wykończeniu olbrzymiego artystycznego dzieła, ilustracji Biblii, zabrał się do pokrycia alfreskami ścian w nowym królewskim pałacu w Mníchowie; które wyobrażać mają sceny ze sławnych starogermańskich pieśni *Nibelungów*. Schnor pracuje teraz nad wielkim obrazem, przedstawiającym Lutra na sławnym zjeździe w Worms, i nad kartonami do malatur na szkle zamówionych do kościoła Sgo Pawła w Londynie. Firma braci Burchart, wydała na widok publiczny XII kompozycyi Schnora do pieśni Homera, podług własnoręcznych jego rysunków.

— Akademia malarstwa w Antwerpii, której *Teniers* był pierwszym założycielem, i przez długi czas zaszczytnie jęj przewodniczył, postanowiła dla uwiecznienia sławnego tego malarza, wystawić mu na jedném zgłówniejszych placów w Antwerpii, spiżowy posąg. Wykonanie tego pomnika powierzono rzeźbiarzowi *Ducaju*.

— W Medyolanie postanowiono wznieść posąg sławnemu lombardzkiemu prawoznawcy Cezaremu Bocario; mąż ten głębokiej nauki wstawił się najwięcej jak wiadomo przez świetne rozprawy swoje przeciwko karze śmierci. W *Arezzo* zamysłają wystawić także pomnik dla *Gido del Arezzio*, któremu przyznają wynalazek nut muzycznych, klawikortu i kontrapunktu. Żył on w pierwszej połowie XI wieku. Wiadomo przecież, że wynalazek nut jest dawniejszy, ale Gido zebrał umiejętnie to, co już dawniej przed nim istniało. Za pomocą koncertów, komitet w tym celu ustanowiony, ma zebrać fundusz potrzebny.

— Muzeum Londyńskie tak zwane *South-Kensington Museum* przygotowywa wystawę samych *miniatur*. Spodziewają się Anglicy, że artyści i miłośnicy tego rodzaju malarstwa, jak również krajowe i zagraniczne galerie obrazów, czynny w nią wezmą udział.

Wyszło świeżo w Londynie dzieło ważne dla historii malarstwa p. n. *Nowe dzieje malarstwa we Włoszech*, poczynając od II do XVI wieku, przez J. A. Crowe i G. B. Cavalcaselle. Autorowie ci napisali już poprzednio historią nowo — niderlandzkiego malarstwa, i pracą tą równie sumienną jak gruntowną, powszechne zyskali uznanie.

— *Shakspeare Jest Books edited by Carew Hazlitt*. (Londyn u Willisa i Sotherana). Pod tym napisem wydano dzieło Szekspira, które znaleziono przed 50 laty znacznie uszkodzone. Wyszło pierwotnie w r. 1525 z druku, w dwudziestu czterech kartach: jakkolwiek przedrukowane było, przez niszczenie go to z fanatyzmu, to z innych powodów, stało się osobliwością bibliograficzną: utwory tu zawarte Szekspira, nienoszą na sobie charakteru dawniejszych tylko sztuk dramatycznych i nowelli, ale zawierają także niemało dowcipów ludowych, i wiele anegdot współczesnych. Do tego wydania *Jest Books*, dołączono drugie już więcej znane dziełko, zawierające w sobie pocieszne historyjki i różne zabawne pytania i odpowiedzi. Dochowało się dobrze do naszych czasów w dwóch edycjach 1535 i 1567 r. W pierwszej mieściło się 114 anegdot, druga zawiera więcej 24 niżeli poprzednia. Samo już nazwisko sławnego Szekspira, dobre przyjęcie tej publikacyi zapewnia. W tych nawet drobnych utworach wielki pisarz umiał odzwierciedlić ducha swego czasu, przekazując potomności wiele ciekawych, nieznanych faktów obyczajowych w formie anegdot i dowcipach ludu, malujących wiernie angielski humor i język ludowy, który zachowany jest zwłaszcza w dykteryjkach z życia mnichów współczesnych.

Dnia 30 grudnia r. z. umarł w Warszawie Matias Rosen, członek redakcyi i współpracownik naszego pisma, Naczelnik domu handlowego w Warszawie. Urodzony 1804 r. Jako obywatel wiele oddał usług naszej społeczności. Pierwszy, jako izraelita był członkiem czasowym Rady Stanu. Hojnie wspierał nędzę i ubóstwo bez różnicy wyznania. W Towarzystwie Dobroczynności w r. 1860 był wice-prezesem wydziału ekonomicznego; w r. 1862 obrany prezesem wydziału zupy rumfordzkiej, który to urząd spełniał dawniej Leon hr. Łubieński. W Encyklopedyi Powszechnej, jego pióra jest artykuł *Gielda* czyli *Bursa*. Pogrzeb w d. 2 stycznia r. b. dał najwymowniejszy dowód jak był dobroczynnym i ilu biednych i nie-szczęśliwych prawdziwym opiekunem.

Do P. Stanisława Krzyżanowskiego — w powiecie Humańskim, wsi Czerpowody. Fotografia Krebsowej byłaby pożądaną, dla udzielenia jednemu z pism illustrowanych. Kopię jej listu, w późniejszych zeszytach umieścim. Oczekujemy na życiorys Kuźmy Hulajenka, i wiadomości o chorągwi pancernej Józefa z Tęczyna Ossolińskiego (z 1721—1777).

